

Jadwiga Chudzikowska

Nieznane listy Michała Czajkowskiego-Sadyka Paszy i Ludwiki Śniadeckiej w zbiorach Muzeum Narodowego w Kielcach

Rocznik Muzeum Narodowego w Kielcach 11, 211-232

1980

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

JADWIGA CHUDZIKOWSKA

NIEZNANE LISTY
MICHAŁA CZAJKOWSKIEGO-SADYKA PASZY
I LUDWIKI ŚNIADECKIEJ
W ZBIORACH MUZEUM NARODOWEGO W KIELCACH

W zbiorach Muzeum Narodowego w Kielcach pod sygnaturą nr 129 znajduje się blok nie wydanych dotychczas listów Michała Czajkowskiego-Sadyka Paszy i jego żony Ludwiki Śniadeckiej, głównych uczestników dramatu emigracji polskiej nad Bosforem.

Michał Czajkowski (1804—1886) urodził się w Halczyńcu na Wołyniu. Jego ojcem był podkomorzy żytomierski Stanisław Czajkowski, ceniony prawnik. Matka jego, Petronela z Głębockich, wedle tradycji rodzinnej była prawnuczką hetmana kozackiego Brzuchowieckiego i stąd Czajkowski przyznaje się do pochodzenia kozackiego.

Michał Czajkowski, wcześniej osierocony przez ojca, wychowywał się pod opieką matki i sióstr. Uczył się początkowo w domu, później w szkole pijarskiej w Międzyrzeczu Koreckim. Rozpoczęte w Warszawie studia przerwała mu śmierć matki. Do wybuchu powstania listopadowego gospodarował w rodzinnym Halczyńcu. W powstaniu wziął czynny udział w Pułku Jazdy Wołyńskiej pod dowództwem swego szwagra Karola Różyckiego.

Po upadku powstania wyemigrował do Francji. Opanowany rojeniami o Kozaczyźnie wiernej Polsce — nagle odkrywa w sobie talent pisarski i w krótkim czasie zasypuje rynek wydawniczy rozchwytywanymi bestsellerami. *Powieści kozackie* (1837), *Wernyhora* (1838), *Kirdżali* (1839), *Stefan Czarniecki* i *Gawędy* z roku 1840, *Kozowata*, *Ukrainki*, *Owruczanin* i *Hetman Ukrainy* z 1841 roku zyskały mu ogromną sławę i cieszyły się wielką poczytnością. Później zaćmiła je sława Sienkiewicza.

Jego aktywna natura nie znalazła jednak zadowolenia w pracy pisarskiej. Z romansisty przedzierzgnął się w polityka i konspiratora. Związawszy się z obozem Adama Czartoryskiego wyjeżdża w 1841 roku jako agent polityczny do Stambułu.

Z czasem Michał Czajkowski, skromny agent księcia Czartoryskiego, staje się zaufanym doradcą Wielkiej Porty, a starając się zjednać rząd turecki dla planów polskich, prowadzi jednocześnie szeroko zakrojoną działalność antyrosyjską wśród ludów słowiańskich.

Jego wpływom Polacy i Węgrzy, którzy po upadku rewolucji węgierskiej schronili się w Turcji, zawdzięczają w dużej mierze to, że rząd turecki zdecydował się odmówić wydania ich Rosji i Austrii.

Skutek był taki, że Mikołaj I wywarł silny nacisk na rząd turecki, domagając się usunięcia Czajkowskiego z Turcji. W tej trudnej sytuacji Czajkowski zdecydował się na dramatyczny krok — przeszedł na muzułmanizm, uzyskując tym samym, jako poddany turecki, swobodę ruchów i możliwość pozostawania w Stambule.

Podczas wojny krymskiej znów przedzierzga się w żołnierza. Na czele sformowanego przez siebie pułku Kozaków otomańskich bierze w kampanii czynny udział na froncie bałkańskim. Pułk jego w ogniu walk zyskał sobie uznanie Turków, którzy zgodzili się na dalszą rozbudowę formacji kozackiej. Organizatorem drugiego pułku został nieprzyjazny mu i zawistny Władysław Zamoyski, którego dążeniem było wyrugowanie Sadyka Paszy w ogóle z dowództwa nad Kozakami. Przybyły na Wschód z misją polityczną Adam Mickiewicz rozpatrzywszy się w sytuacji wziął stronę Sadyka przeciw Zamoyskiemu. Stąd niespodziewana śmierć Mickiewicza była dla Sadyka wielką klęską, gdyż tracił w nim potężnego sojusznika, który w krytycznym dla niego momencie wziął go w obronę.

Wobec powstania styczniowego Sadyk Pasza, stacjonujący ze swymi pułkami w Tesalii, na granicy greckiej, zajmuje postawę wyczekującą, licząc na wojnę Turcji i Francji z Rosją, podczas której jego pułki byłyby przeciw Rosji użyte. Jego stanowisko spotkało się ostrą krytyką rodaków, jakkolwiek Sadyk swoich podwładnych, którzy wyrazili chęć pójścia do powstania, nie zatrzymywał.

Po upadku wszystkich nadziei politycznych związanych z Turcją i w wyniku różnych skomplikowanych okoliczności Sadyk Pasza zdecydował się na powrót do kraju. Kołysany marzeniami o odegraniu roli co najmniej Wielopolskiego, powrócił do Kijowa, żeby przekonać się, że Rosja jego usług nie potrzebuje. Ten jego krok spotkał się z bezwzględным potępieniem rodaków. Po utracie wszystkich złudzeń osiemdziesięcioletni przeszło Michał Czajkowski popełnił samobójstwo 18 stycznia 1886 roku.

Ludwika Śniadecka (1802—1866), oddana towarzyszka życia i współpracowniczka polityczna Czajkowskiego, córka Jędrzeja Śniadeckiego, wychowana i wykształcona przez swego ojca, wileńskiego profesora, wyróżniała się rzadką naówczas u kobiety kulturą umysłową i rozległymi zainteresowaniami. W lipcu 1842 r. przyjechała do Konstantynopola, żeby zrealizować swój zamiysł utworzenia jakiejś fundacji na grobie swego ukochanego, poległego podczas wojny Rosji z Turcją w 1829 roku. Tam poznała Czajkowskiego. Porwana jego koncepcjami politycznymi związała z nim swoje życie i do swojej śmierci, 24 lutego 1866 roku, była jego oddanym i mądrym sojusznikiem.

Adresatem większości publikowanych obecnie listów Sadyka Paszy i jego żony jest Henryk Groppler (1832—1877). Syn krakowskiego zegarmistrza i jubilera, ciocieczny brat Jana Matejki, w latach czterdziestych XIX wieku znalazł się na emigracji w Szwajcarii, gdzie nawiązał kontakt z tamtejszymi firmami zegarmistrzowskimi. W charakterze agenta handlowego rozwoził na szlakach Wilna, Kijowa, Lwowa i Mołdawii zegarki szwajcarskie, a jednocześnie jako agent polityczny Centralizacji kolportował pisma Towarzystwa Demokratycznego Polskiego.

Groppler, zdolny handlowiec i przemysłowiec, dorobił się dość znacznego majątku. Po roku 1850 osiadł z żoną Ludwiką z Głowackich na stałe w Konstantynopolu, gdzie na przedmieściu Bebek zajmował piękną willę. Dom jego nazywano „ambasadą polską”.

Ryc. 1. Michał Czajkowski-Sadyk Pasza



Groppler spowinowacony był przez żonę z rodziną Jarońskich z Kielecczyny i zapewne przez kogoś z tej rodziny, może przez Wiktora Jarońskiego, prawnika i działacza politycznego, te listy trafiły do Muzeum Kieleckiego.

Sześć listów Czajkowskiego-Sadyka i pięć jego żony Ludwiki z lat 1849—1872, formatu 8°, oprawionych jest w miękki karton, na którego wewnętrznej stronie wklejono wycięty z jakiegoś czasopisma wizerunek Sadyka Paszy w mundurze generalskim Kozaków otomańskich, według portretu olejnego znajdującego się w galerii pałacu sultańskiego Dolma Bagdże.

Spośród sześciu listów Czajkowskiego-Sadyka pierwszy do nieznanego adresata, pisany w 1849 roku, podczas rewolucji węgierskiej, jest właściwie dołączoną zapewne do listu instrukcją dla emisariusza działającego na terenach

ówczesnych Księstw Naddunajskich, zawierającą wytyczne oraz objaśnienia dotyczące sekty starowierców.

2. z 30 kwietnia 1850 roku, ze Stambułu do Gropplera. Z treści wynika, że Hôtel Lambert powierzył Gropplerowi misję polityczną.

3. z 14 lutego 1855 roku ze Stambułu do nieznanego adresata, prawdopodobnie do pułkownika Wincentego Słubickiego w sprawie opinii o pułkowniku Sturczy.

4. z 28 marca 1863 roku z Larisy. Sadyk Pasza, przebywający z pułkami w Tesalii, zawiadamia adresata, że wysła swoich oficerów do powstania.

5. z 19 grudnia 1871 roku. Sadyk informuje bawiącego w Krakowie Gropplera o swoich ostatnich pracach literackich i planach wydawniczych, prosząc o pośrednictwo w sprawie druku pamiętników w „Wieńcu” (warszawskim) Orgelbranda.

6. z 21 lutego 1872 roku, prosi Gropplera o pośrednictwo w redakcji „Wieńca”, zaleca swego syna Adama na współpracownika „Wieńca” oraz rozpytuje się o możliwości wydania w Krakowie modlitewnika swojej zmarłej żony, pisanego jej ręką, ręką jej ojca Jędrzeja i stryja Jana. Dochód z wydania tego modlitewnika chciałby przeznaczyć na wybudowanie domku dla strażnika grobu Ludwika w kolonii polskiej Adam-kioi (Adampol).

7. bez daty. Ludwika Śniadecka prosi Gropplera o zwrócenie „broziury” Adama Mickiewicza.

8. i 9. z 14 i 18 stycznia 1861 roku. Śniadecka prosi Gropplera o zajęcie się wysłaniem do Genewy Władysławowi Mickiewiczowi: namiotu, siodła i strzelby, pozostawionych u niej po śmierci poety.

10. bez daty. Śniadecka donosi Gropplerowi o swojej chorobie, żali się na niesnaski między Polakami w Turcji. Wymawia mu delikatnie, że uczestniczy w zorganizowanej przeciw Sadykowi akcji mającej na celu, wbrew zaleceniom Rządu Narodowego, rozbić formacji kozackiej. Usiłuje jednocześnie złagodzić i usprawiedliwić jakiś gwałtowny wybuch Sadyka.

11. bez daty. Podziękowanie za „imbryczek i garnuszczyk” przypominające jej kraj i dom rodzinny. Groppler pośredniczy w kupnie jakiejś tabakierki, o którą Śniadecka od lat zabiega.

Przy edycji listów Czajkowskiego-Sadyka i Ludwika Śniadeckiej wprowadzono modernizację pisowni i interpunkcji, zachowując właściwości językowe autorów listów. Nazwy miejscowości leżących na ówczesnym terytorium państwa tureckiego oraz imiona i nazwiska tureckie pozostawione zostały na ogół w takim brzmieniu, w jakim były podówczas używane.

1.

Michał Czajkowski do nieznanego adresata ¹

[17 sierpnia 1849 r.]

Obrządek starowerski ², czyli staroobradzki, liczy najmniej pięć milionów wyznawców w państwie moskiewskim, mianowicie między Kozakami rozmaitych nazwań i między mieszczaństwem. Do tego obrządku należą bogaci kupcy w Petersburgu i Moskwie, jak Gromow, Sokołow, i niektórzy ze znamienitej szlachty dońskiej, jak Orłow-Denisow stary i Płatow.

Są oni fanatycznie przywiązani do swojej wiary i w jej obronie, a nie w żadnym politycznym celu nieraz się do broni brali.

Wyznanie to od najdawniejszych czasów było prześladowane przez carów Moskwy, dlatego że nie chce uznawać w carze papieża swego.

Za carowej Katarzyny I prześladowania te zrodziły bunt Steńka Razina ³ i emigrację starowierców do Turcji.

Po buncie Pugaczewa ⁴, za Katarzyny II-giej, w którym starowiercy odegrali znakomitą rolę — emigracja ta się powiększyła.

Jedna część z tych emigrantów osiedliła się na Bukowinie, niedaleko Czerbijowic, we wsi Białej Krynicy i czterech innych okolicznych. Tam został założony monaster i stał się jednym z najpotężniejszych w emigracji.

Cesarz Mikołaj, po rozmaitych prześladowaniach, nie mogąc zmusić staroobradców do przejścia na wyznanie błahoczesywe — zamknął monaster, a mnichów [...— nieczytel.] w żołdacy formując z nich pułk Kozaków liniowych w Lenkoranie ⁵. Wszystkich biskupów starowerskich skasował i zabronił biskupom błahoczesywym wyświęcać na księży starowerskiego obrządku kleryków. Brakiem duchowieństwa chciał zniszczyć wyznanie.

W 1847 mnichy białokrynicy, zapłaciwszy kancelarię Metternicha, wyrobili postanowienie, że jak znajdą biskupa obrządku greckiego, który zechce

¹ Adresatem listu jest najprawdopodobniej Henryk Groppler, który w tym czasie przebywał na terenie dzisiejszej Rumunii w charakterze przedstawiciela handlowego i działał w grupie emisariuszy polskich. Wprawdzie Groppler sympatyzował politycznie z poglądami Centralizacji Tow. Dem. Polskiego, jednakże w pewnych okresach zbliżał się do agencji ks. Adama Czartoryskiego na Wschodzie, a w czasie rewolucji węgierskiej był nawet jego agentem w Bukareszcie.

² Starowiercy, staroobradcy, raskolnicy — ruch religijno-społeczny, powstał w XVII wieku w obronie starych obrzędów jako reakcja przeciwko oficjalnemu Kościołowi prawosławnemu. Potępieni przez synody moskiewskie starowiercy stali się przedmiotem prześladowań, przed którymi szukali schronienia na Litwie, Ukrainie, w Polsce, Mołdawii, Wołoszczyźnie. Z czasem szlachta przechylając się coraz bardziej na stronę reform poczęła odstępować od raskołu, tak że w końcu ograniczył się on do ciemnych mas ludu wiejskiego i mieszczaństwa.

³ Stienka Razin (ok. 1630—1671), Kozak doński, przywódca powstania chłopsko-kozackiego w Rosji 1670—1671.

⁴ Jemielian Pugaczow (ok. 1742—1775), przywódca powstania chłopów i Kozaków 1773—1775.

⁵ Miasto nad Morzem Kaspijskim, ówczesnie ważny punkt handlowy między Rosją a Persją.

przyjąć formy starowerskie, to rząd wiedeński go uzna i da mu prawa i przywileje równe innym obrządkom. Mnichy znaleźli takowego biskupa w Stambule⁶. Ten, po swoim przyjeździe, wyświęcił kilka tysięcy księży i biskupów, ci zasilili duchowieństwo w Rosji, ale na żądanie moskiewskiego [ambasadora] biskup został oddalonym z Białej Krynicy i wywiezionym do miasteczka⁷ blisko Wiednia i tam teraz siedzi.

Do tych ludzi trzeba przemówić w imię ich wyznania i zastrzegając poszanowanie ich wyznania.

Ludność starowerska nie przechodzi na Bukowinie od dwóch do trzech tysięcy, ale przez nich można przemówić do starowierców Moskwy i Kozaczyny.

Do najznamienitszego z mnichów daję list.

Są starowierce koło Jass, mają swoje wioski i należą do duchowieństwa z Białej Krynicy. Zwoszczyki w Botoszanach i Jassach są prawie wszyscy ze starowierców.

- Utworzyć komunikacje z Madziarami⁸ —
- Działać na wojsko moskiewskie —
- Działać na starowierców —
- Na Rusinów —

⁶ Czajkowski nie ujawnia, że cała ta historia ze znalezieniem biskupa dla starowierców i wyświęceniem księży była jego conceptem i jego dziełem. Sprawa przedstawiała się następująco: W 1845 roku w kancelarii agencji w Stambule zjawili się dwaj mnisi z Białokrynicy: Paweł Wasiliew i Olimpi Miłoradow, z prośbą o pomoc. Ponieważ rozkazem Mikołaja I wszystkie monasteria starowerskie w Rosji zostały zamknięte, duchowni zesłani, a nowych zabroniono wyświęcać, starowierstwu groziła zagłada z powodu braku duchownych. W Białokrynicy zaś nie było biskupa, który by miał prawo wyświęcania duchownych. Mnisi wybrali się więc na poszukiwanie biskupa, gdyż wedle ich tradycji mieli być jacyś starowiercy na Wschodzie. Gdy po długiej podróży wyznawców swojej wiary nie znaleźli, Czajkowski podał im myśl, żeby zgodzili się na biskupa mianowanego przez patriarchę konstantynopolitańskiego, który by zechciał ich dogmaty przyjąć, a potem mocą biskupiej władzy wyświęcać księży. Mnisi projekt ten z wdzięcznością przyjęli, a Czajkowski biskupa im znalazł. Był to stary emerytowany biskup, Albańczyk, który mieszkał w Konstantynopolu pobierając nędzną pensyjkę. Od razu zgodził się na propozycję przystąpienia do dogmatów starowerskich. Mnisi zrobili z nim umowę na pewną kwotę (pieniądze nie odgrywały roli, gdyż wśród starowierców byli najbogatsi kupcy w Rosji). 2 czerwca 1846 roku biskup pojechał do Białokrynicy i zaczął śpiesznie wyświęcać księży i biskupów, zanim ambasada rosyjska zaprotestuje. Czajkowski po tej swojej przysłudze wyświadczonej starowiercom obiecywał sobie korzyści polityczne. Wziął od nich zobowiązania przyjaźni i późniejszej pomocy. Zobowiązania te pragnął wykorzystać podczas Wiosny Ludów, dając swojemu emisariuszowi instrukcję skontaktowania się z nimi.

⁷ Gratz.

⁸ Czajkowski różnymi drogami i przez różnych ludzi starał się o nawiązanie kontaktów z walczącymi Węgrami. Był w kontakcie z Kossuthem oddając Węgom wiele cennych przysług u rządu tureckiego. A nawet z przyzwoleniem Turków organizował potajemne dostawy broni.

— Utworzyć komunikacje z Krajem —

— Przesyłać jak najregularniejsze raporty i o ile można szczegółowe.

— Wskazać ludzi dziś celujących w rozmaitych prowincjach polskich po-
granicznych, co można wiedzieć przez Mołdawianów i starozakonnych.

— Starać się komunikować z Bemem⁹ —

Szukać [... — cztery linijki pisane szyfrem] — Wincenty Bórzyński na Woły-
niu, Stempkowski, Domaradzcy —¹⁰

W monasterze — Paweł Wasiliew, Olimpi Miłoradow. Koło monasteru biało-
krynickiego w pobliżu są opryszkowie Wołochy i szlachta wołoska, która się
trudni propagandą¹¹.

— O Rusinach pobrać noty od P. Buskiego —

Między Dońcami rodziny patriotyczne¹²: Grekow, Martinow, Jelowayski,
Dmytrow, Czorno Zubow, Własow, Sysojew, Jefremow, Orłow-Denisow¹³
i Płatow.

Wszystkie pisma do mnie przesyłane, nie pisane ręką P. G[ropplera], powin-
ny być znaczone na rogu... [zygzak].

Z mojej strony także pisma będą nosiły znak... [inny zygzak].

[Na końcu listu podany szyfr składający się z liter alfabetu, nie uszerego-
wanych w porządku alfabetycznym, niektóre z tych liter opatrzone są u góry
znaczkami. Poniżej klucz do szyfru].

sierp[ień] 17. [18]49.

List pisany jest na białym papierze listowym na czterech stronicach. Atrament
czarny, jedynie data: „sierp. 17.49”, postawiona u dołu pierwszej strony, napisana jest
atramentem niebieskim, tym samym charakterem pisma co klucz do szyfru, zapewne
ręką adresata. Jest to raczej instrukcja dla emisariusza, bez nagłówka i podpisu,
dołączona być może do listu. Charakter pisma Michała Czajkowskiego.

⁹ Czajkowski utrzymywał przez różnych ludzi kontakt z walczącym w Sied-
miogrodzie generałem Józefem Bemem. Odciętemu od świata wodzowi prze-
syłał cenne wiadomości. Uzyskał nawet dla niego u rządu tureckiego (nie-
oficjalnie) pomoc i fundusze, które przesłał przez innego agenta. Instrukcja
ta, pisana, a raczej otrzymana była przez agenta 17 sierpnia 1849 roku, więc
już po klęsce pod Temesvarem (9 sierpnia), o której piszący, jak wynika
z treści listu, nie wiedział.

¹⁰ Obywatele wołyńscy, ongiś sąsiedzi i koledzy pułkowi Czajkowskiego
z 1831 r.

¹¹ Czajkowski ma na myśli Wołochów sprzyjających Rosji.

¹² Od kilku lat Czajkowski szukał kontaktów z Kozakami dońskimi licząc,
że wśród nich znajdzie sprzymierzeńców do walki z caratem. W 1845 r.
wysłał nad Don emisariusza Michała Swidzińskiego z misją nawiązania
kontaktów z członkami wymienionych tu rodzin. Emisariusz został areszto-
wany i skazany, lecz w śledztwie nikogo nie wydał.

¹³ Pułkownik Grzegorz Orłow-Denisow znany był Czajkowskiemu osobiście.
W 1829 r. pułk Kozaków dońskich powracający z kampanii tureckiej sta-
cjonował w okolicach Berdyczowa. Wówczas to Czajkowski gościł Orło-
wa-Denisowa w swoim Halczyńcu. W rozmowach poruszano tematy poli-
tyczne. W 1834 r. Czajkowski, przebywający już na emigracji, z Paryża
usiłował nawiązać z nim kontakt listowny przypominając chwile spędzone
w Halczyńcu i powołując się na toczony wówczas rozmowy.

2.

Michał Czajkowski do Henryka Gropplera

14 lutego 1850. Stambuł.

Kochany Panie Henryku.

Twój list wielką mi przyjemność zrobił, która jeszcze była zdwojoną przeczytaniem tego, co o Tobie mówią w depeszy Władzy¹. Byłem pewnym, że potrafią Cię ocenić, bo i Księżę Pan, i Woronicz² umie poznawać i szacować ludzi serca, sumienia i poświęcenia się. Szczerze Ci powiem, że takim jesteś, Panie Henryku, i tacy tylko ludzie mogą i służą pożytecznie ojczystej Sprawie — nie przefilozofowani mędrkowie albo naformułkowane żaki politycznej doktryny. Gdybym był wiedział, że dojedziesz do Paryża, byłbym obszernie pisał o misji dla Ciebie, jaka mi się zdaje — teraz piszę może za krótko. Mnie się zdaje, że wielkie oddasz posługi sprawie krajowej wprowadzając pewną harmonię między nasze ... [działania (?) — rękopis uszkodzony] zewnętrzne a wewnętrzne, do czego może by najwłaściwiej było, abys zachował charakter urzędnika należącego do Wydziału na Wschodzie, a odkomenderowanego czasowie do działania w Kraju. Sam charakter służbowy już by wiązał dwa działania. Szukanie porozumienia z Donem i Kaukazem przez Kraj byłoby niejako atrybucją charakteru służbowego. O tym piszę do Władzy. A pozdrawiam Cię jak najserdeczniej i zostaję z rzetelnym szacunkiem Twoim przyjacielem i kolegą.

Michał Czayka Czajkowski

List pisany na dwóch odwrotnych stronach papieru listowego atramentem czarnym, dwie strony nie zapisane. U dołu pierwszej strony dopisek: „Panu Henrykowi Gropplerowi”, co wskazywałoby, że list przesłany był przez okazję.

¹ Czajkowski utrzymywał regularną korespondencję z centralą Hotelu Lambert, sam wysyłał częste raporty i również często otrzymywał „depesze władzy” zawierające informacje, instrukcje i uwagi.

² Janusz Woronicz (1805—1874), pochodził z Wołynia, spokrewniony z Czajkowskim, uczestnik powstania listopadowego, działacz emigracyjny, publicysta, sekretarz i agent ks. Adama Czartoryskiego.

3.

Sadyk Pasza do nieznanego adresata ¹30 kwietnia 1855. Beszyktasz ².

Mój Szanowny Pułkowniku. Czwarty list piszę do pana mego, nie odbieram odpowiedzi, ale tym się nie zrażam, bo mam interes. Widzę ze smutkiem, że wszyscy panowie w swoich uczuciach dla mnie musicie być pod wpływem działania Generała Kościelskiego (Sefer Paszy) ³, ubolewam, że to mnie napotyka od takich ludzi jak Pan, których cenię i dla których mam przyjaźń. Cóż robić, na tym świecie wszystko trzeba przyjmować, jak przychodzi — po deszczach następują pogody — góry z górami się nie schodzą, ale ludzie z ludźmi się schodzą, może się kiedy jeszcze i zejdziemy choć przypadkiem, ale przystąpmy do interesu. Był tu generał ks. Sturdza (Muchlis Pasza) ⁴. Ja go nie widziałem, P. Zamoyski mi tylko mówił, że wziął dymisję i porzucił służbę. Zawezwałem mnie do dania na piśmie, gdzie go poznałem, komu go zarekomendowałem, jak się prowadził, jak z nim postępowano i wszystko to, co o nim wiem. Co to wszystko ma znaczyć? Czy popełnił jaką zbrodnię? Dałem to pismo, które Panu w kopii załączam. Ja odpowiadać ani mogę za postępowanie ludzi, których przedstawiałem, szczególnie takie jak k-żę Sturdza, których z imienia i reputacji wszyscy urzędnicy Porty tak dobrze, a może lepiej ode mnie znać powinni. Jeśli to robota angielska ⁵, żeby mnie uwikłać w jakieś procesa i odpowie-

¹ Z treści listu wynika, że adresatem jest wedle wszelkiego prawdopodobieństwa pułkownik Wincenty Słubicki (1792—1868), dowódca drugiego pułku Kozaków otomańskich, zastępujący gen. Władysława Zamoyskiego.

Po wybuchu wojny krymskiej (1853—1855) Sadyk Pasza, pragnący stworzyć załazek wojska polskiego, uzyskał od rządu tureckiego zezwolenie na formowanie pułku Kozaków otomańskich. Z pułkiem tym Sadyk odbył kampanię wojenną docierając aż do Prutu. Sadykowi udało się uzyskać zezwolenie na utworzenie drugiego pułku, lecz dowództwo tego pułku przechwycił zawistny gen. Władysław Zamoyski, dążący do odebrania Sadykowi dowództwa nad Kozakami i odsunięcia „renegata”. Stąd napięte stosunki między dowódcami.

² Dzielnica Stambułu, w której wówczas mieszkał Sadyk.

³ Władysław Kościelski, Sefer Pasza (1818—1895), generał turecki. Po przejściu Czajkowskiego na muzułmanizm przez pewien czas kierował agencją stambulską. Podczas wojny krymskiej, umieszczony przez Zamoyskiego przy sztabie naczelnego wodza Omera Paszy, intrygował przeciw Sadykowi. Osiągnął rangę generała i doszedł do dużego znaczenia w Turcji i w Egipcie.

⁴ Grzegorz Sturdza, Muklis Pasza (1821—1909), syn b. hospodara Mołdawii Michała, pułkownik wojska mołdawskiego, w 1852 r. wstąpił do służby tureckiej. Podczas wojny krymskiej część kampanii odbył w pułku Sadyka Paszy. W nadziei, że wojska tureckie wkroczą do Besarabii, Sadyk zarekomendował go wodzowi naczelnemu, gdyż chciał, żeby w sztabie byli oficerowie rumuńscy. Z listu wynika, że na skutek jakichś nieporozumień Sturdza podał się do dymisji. Sadyk podejrzewa, że jego wrogowie chcą go uczynić odpowiedzialnym za postępowanie człowieka, którego przedstawił.

⁵ Sadyk nie lubił Anglików. Z ambasadą angielską był w niezbyt dobrych stosunkach. Uważał, że Anglicy nie są przychylni sprawie polskiej. Przy sztabie naczelnego wodza był komisarz angielski płk John Lintorn Simmons,

działności za ludzi, których znalazłem i którzy do mnie się udawali, by ich przedstawiać, to temu się nie dziwię, oni chcą we mnie walczyć Polaka, który zostawszy muzułmaninem i poddanym sułtana, nie zapomina ani się zapiera swojej miłości dla Polski i dotąd umiał godzić swoje obowiązki dzisiejsze z dawnymi obowiązkami i uczuciami. To mnie nie dziwi, bo od Anglików wszystkiego się spodziewać można i trzeba, szczególnie Polakom. Ale jeśli to sprawa Generała Kościelskiego (Sefer Paszy), to bardzo nieładnie, niech o tym pamięta, że mogą kiedyś ludzie przedstawiani przez niego popaść w niełaski albo omyłki, albo i co gorszego — zaprowadzanie takich śledztw i takich odpowiedzialności może być bardzo niedobre, bo będzie strach ambarasów i odpowiedzialności. Powiem Panu prawdę, że ten interes wielką mi zrobił nieprzyjemność. Większą jak owe wykrzykiwania w Warnie o moich raportach z Dobrudży⁶. Ja tam nie byłem i nie mogłem ani mówić, ani pisać, tylko to, co mi mówiono. Jak owe przechwałki Generała Kościelskiego (Sefer Paszy), że jest upoważnionym przez naczelnego wodza do zadania nieprawdy ... (nie mówię wyrazu trzeciego) temu, co ja drukuję w „Journal de Constantinople” o sobie⁷, bo niestety nie mam ani łaski, ani stosunku, ani współnictwa z szanownym p-em Nougues⁸, wydawcą i właścicielem tego „Journala”. Ale tu mnie ciągać na śledztwo i do odpowiedzialności za człowieka, którego przedstawiałem wprawdzie, ale którego wszyscy lepiej ode mnie znali — *c'est un peu fort pour me discréditer*. Anglikom może się to na co zda, ale Generałowi Kościelskiemu (Sefer Paszy) to dalibóg nie na wiele. Szanowny Panie, nie kochajcie Kozaków pierwszego pułku i mnie, jak się Wam podoba, może się kiedyś przekonacie, że my nie tacy na nic, ale zaklinam na dawny nasz dobry stosunek, zrób to, by mnie w takie śledztwa nie mieszano, możesz to zrobić, jak zechcesz, bo takie ambarasa zmuszą mnie do odmawiania wszelkiej pomocy Polakom, którym jednak ona czasem na coś przydać się może.

Przyjmij Panie wyrazy rzetelnego szacunku
od dobrego sługi

Mehmed Sadyk

z którym Sadyk jako komendant wojskowy Bukaresztu miał ostry zatarg. Odtąd Anglik był mu niechętny. Płk Simmons był *ami cochon* Kościelskiego.

⁶ Idzie prawdopodobnie o to, że Sadyk wystąpił do rządu tureckiego z projektem ufortyfikowania i zagospodarowania spalonej podczas działań wojennych Dobrudży i doludnienia jej ludnością słowiańską ewentualnie emigracją polską z Francji. Wprawdzie projekty Sadyka były tajne, ale niewykluczone, że jakieś wiadomości o nich (były też konsultowane z Czarotoryskim) przeniknęły do Zamoyskiego. Rozgłaszanie ich przez Kościelskiego było mu bardzo nie na rękę.

⁷ Sadyk informował Lenoira Zwierkowskiego w Paryżu: „Pisze Wolski (zaufany sekretarz Omera Paszy), że Kościelski mnie oszkalał przed Omer P. o pisanie do dzienników przeciwko niemu [...], że oskarżał, jakoby podkopywał pozycję Omer P. itd. [...] zdyskredytował mnie u tego, który mógł wiele zrobić dla sprawy polskiej, ale przeze mnie, a który stał się niechętnym przez niechęć, jaką wzbudzono w nim ku mnie” (rkps Bibl. Czart. 5646).

⁸ Wydawca i właściciel dziennika „Journal de Constantinople”, który uchodził za organ semioficjalny rządu tureckiego. Nougues był już wcześniej używany przez Kościelskiego i Zamoyskiego do intryg przeciwko Sadykowi.

4.

Sadyk Pasza do Henryka Gropplera

Laryssa ¹ 28/26 [starego stylu] ² marca 1863.

List Twój odebrałem, nie odpisałem Ci zaraz, bo o wszystkim pisałem do mojej żony, a wiem, że u niej bywasz i że Ci powie, co trzeba. Teraz piszę do niej według mnie o kombinacji ważnej dla naszej srawy, możebnej i praktycznej. I Ciebie zobowiązuję, ażebyś o tym powiedział Generałowi Kościelskiemu, Sefer Paszy, bo sumiennie powiadam, że jego jednego widzę zdolnym do doprowadzenia do skutku pożądanego tej kombinacji — tak z powodu jego zdolności i politycznej, i wojskowej — jak równie z jego dobrych stosunków z dworem francuskim i z samą rodziną cesarską. Byłbym do niego pisał, ale nie odebrawszy od niego odpowiedzi na kilka listów przeze mnie do niego pisanych, myśleć miałem powód, że nie chce mieć ze mną stosunków — szanuję wolę każdego. Ty więc mów, bo tu idzie o sprawę Ojczyzny.

Posyłam kontyngiens dwunastu oficerów, którzy zapewnie odbiorą za kilka dni dymisje i będą w Stambule. Są to dziarscy i zdolni oficerowie, można z nich mieć wiele korzyści, bo wprawni i doświadczenie mają. Piotrowskiego, p-ka Paczka — do jazdy. W Mołdawii są z Kozaków: mały Ostoja, Popkiewicz, Treter, Broniewski, Mokrzański. Jest Papryka, Szoldrski. Z Monastyru mają jechać, czy też pojechali, Powiadowski i Kopacki. W Stambule muszą być — Andersen i Kleszczewski. Ja rachuję, że najmniej jest stu oficerów rozmaitych stopni do dyspozycji — piękna i poważna siła użyta bez kompromitowania Turcji przed czasem. Może oddać wielkie usługi i pod takim naczelnikiem jak Jen. Kościelski. Jeśli potrafi zachęcić do współdziałania z sobą Łaskiego i starszego Ostoję — według mnie najznamienitszych oficerów sztabu — to będzie potęgą. Starszy Ostoja zna kraj i język, i miejscowości — a to Polacy, i Polobrzy Polacy. Mów i pracuj, wielką oddasz posługę.

Zyczę Ci sukcesów i pozdrawiam Cię jak najuprzejmiej

Twój M[ehmed] S[adyk]

List pisany atramentem niebieskim na trzech stronach. Ostatnia strona została na adres: „Monsieur H. Groppler, Orta Kioi” (przedmieście Stambułu). Stempli pocztowych brak. List wysłany przez okazję.

¹ Powstanie styczniowe zastało Sadyka w Larisie w Tesalii. Po wojnie krymskiej Francja szukała zbliżenia z Rosją i ambasadorowie obu państw wymusili na Porcie wysłanie Sadyka na odległe krańce państwa otomańskiego, żeby odsunąć go od Dunaju. Jego pułki przeznaczone zostały do Tesalii i Epiru dla strzeżenia granicy greckiej.

² Listy pisane z Tesalii Sadyk datuje według nowego i starego stylu, ponieważ na tym terenie ludność była prawosławna i posługiwała się kalendarzem juliańskim.

5.

Sadyk Pasza do Henryka Gropplera

Konstantynopol, 19 grudnia 1871

Szanowny Panie.

List Pański z 7 grudnia odebrałem, bardzo dziękuję za pamięć o mnie i za zajęcie się moimi interesami. Z p. Brockhausem¹ zrobiłem umowę i dałem do druku dwie powieści. *Bułgaria*² już jest przy ukończeniu i zapewne z końcem roku wyjdzie spod prasy. *Nemolaka*³ zacznie się drukować z początkiem przyszłego roku. Ugoda moja z p. Brockhausem jest od tomu po tysiąc franków za pierwsze wydanie, po pięćset za drugie. Trzecią powieść *Bośnia*⁴ oddałem mojemu starszemu synowi⁵, który pojechał do Petersburga. Teraz pracuję nad moimi wspomnieniami ubiegłego życia. Jestem już w połowie piątego tomu. Jeśli wydawca „Wieńca”⁶ chce, mogę mu przysłać wyjątki z tych wspomnień do druku, które może drukować w swoim piśmie, a które byłyby próbkami dla pana Orgelbranda do nabycia tych wspomnień⁷, jeśli by sobie tego życzył. Pięć tomów tych wspomnień mogą się zaraz drukować, zajmują one przeciąg czasu aż do mojego przybycia do Stambułu.

Każdy tom, drukowany takim drukiem, jak były drukowane moje powieści w Paryżu, może zawierać dwa tomy spore. Tom zaś spory takim drukiem, jak p. Brockhaus drukuje swoją bibliotekę pisarzy polskich. Zdaje mi się, że cenzury w polskich ziemiach nie będą miały powodu do przeszkadzania wyjściu tych wspomnień, są to dzieje ubiegłe, pisane bez propagandy politycznej,

¹ Zasłużona firma wydawnicza w Lipsku. Wydawała również książki polskie, m. in. „Bibliotekę Pisarzy Polskich”.

² *Bułgaria. Powieść sławiańska*. Data (dedykacji) 20 kwietnia 1871 r. Wyd. Brockhaus, wydanie zbiorowe, t. 11, 1872.

³ *Nemolaka. Powieść sławiańska*. Data (dedykacji) 28 lutego 1871 r. Wyd. zbiorowe Brockhaus, t. 12, 1885.

⁴ *Bośnia. Powieść historyczna*. Data (dedykacji) 31 maja 1871 r., pozostała w rękopisie.

⁵ Adam Czajkowski (ur. 1841 r.) ukończył szkołę wojskową St-Cyr we Francji, służył w pułku Sadyka. Po ustąpieniu Sadyka z dowództwa w 1870 r. Adam Czajkowski podał się do dymisji. Nakłoniony przez ambasadora rosyjskiego wyjechał do Petersburga, gdzie wstąpił do wojska. Dosłużył się rangi generała, tytułu hrabiego, pełnił funkcję *attaché* wojskowego w Rzymie. Do wybuchu I wojny światowej mieszkał w Warszawie. W 1906 r. napisał *Wspomnienia ze służby na granicy greckiej*. Wyd. 1961 r.

⁶ Wydawcą „Wieńca” (warszawskiego) był Hipolit Orgelbrand.

⁷ Do porozumienia z redakcją „Wieńca” nie doszło. Wspomnienia Michała Czajkowskiego w przekładzie rosyjskim drukowała „Kijewska Starina” (1891—1892), a następnie „Russkaja Starina” (1895—1904). Polski oryginał *Wspomnień* zaginął. Kopia jednego rozdziału znajduje się w Bibliotece Jagiellońskiej. Kilkanaście rozdziałów pamiętnika z opuszczeniami i zniekształceniami przełożono z rosyjskiego na język polski pt. *Pamiętniki Sadyka Paszy*, Lwów 1898. Z rękopisu znajdującego się w Archiwum PAN w Krakowie wydano *Moje wspomnienia o wojnie 1854 roku*, Warszawa 1962.

tylko proste opowiadanie wypadków, w których brałem udział. Zdaje mi się, że pamiętniki, raczej wspomnienia, całe, z aneksami będą miały do dziesięciu tomów. Ponieważ wspomnienia są pracą mozolniejszą od powieści i potrzebują więcej dokładności, życzylibym sobie mieć za każdy tom, na dwa wydania po dwa tysiące franków za tom, na własność zaś po trzy tysiące franków za tom. Wyciągi drukowane byłyby mi płacone taksą przyjętą przez redakcję „Wieńca”. Jeśli te wspomnienia są coś warte, pan Orgelbrand nic by na tym nie stracił nabywając całe dzieło, bo wyciągi byłyby najlepszymi obwieszczeniami.

Po dokończeniu piątego tomu przestanę na czas (pewien) pisać pamiętniki, a zajmę się napisaniem powieści dla „Wieńca”, ale na to trzeba czasu kilka tygodni. Gdyby była przyjęta propozycja wyciągów, pracowałbym dalej nad wspomnieniami, a od czasu do czasu przysyłałbym rapsody sławiańskie dla dziennika.

Oto są moje widzenia rzeczy i warunki, polecam je opiece Pańskiej i zgodzę się na wszystkie Jego postanowienia. Odpisuję redaktorowi „Wieńca” na ręce Pańskie, ale odsyłam go po ostateczne warunki do Pana. Jeśliby chciano mieć pośpiech, to zatelegrafować do mnie pod adresem P. Antoniego Alléona⁸, ulica Derwiz, Pera, że redakcja życzy mieć sobie wyciągi, natychmiast będą porobione i posłane.

U nas tu ciągle zmiany, zupełnie jak za cesarza Pawła⁹ w Rosji, jeszcze do swoich posad nie dojeżdżają, a już są mianowani na ich miejsca inni, ale wielki wezyr¹⁰ bardzo czynny i, jak mówią, zupełnie się powoduje radami i doświadczeniem Ahmed Vefika¹¹. Jest on dziś w wielkim znaczeniu. Emigranci z Zia Bejem¹² przyjechali, nie są to ani ... [nieczyt.] liberaliści, ani nawet parlamentarzyści, ale zwolennicy jedności muzułmańskiej i władzy muzułmańskiej. To pojęcie polityczne ułatwi im wejście do czynnej służby i zaprawdę powiedziawszy, przy kupieniu się w jedno wielkich narodowości, jak Niemcy, Sławianie, Latyni, Turcja nie ma czym ich zastąpić tylko jednością muzułmańską. To jest logiczne i racjonalne, na tym może tylko jedna Anglia ucierpieć, gdyż Indie są w wielkiej części muzułmańskie. Na Polaków bieda, rząd turecki dla ekspensji czy innych przyczyn¹³ wydała ich ze służby, rząd francuski nawet przenosi Polaków sobie służących ze Wschodu do Ameryki i Włoch. Cholera u nas ciągle grozi i nie myślę, by ją wygoniono przed wiosną, ani sanitarnym

⁸ Antoni Alléon, Lewantyńczyk, bankier turecki w Konstantynopolu, przyjaciel Sadyka Paszy.

⁹ Paweł I (1754—1801) odsunięty od dworu przez matkę Katarzynę II, po wstąpieniu na tron zlikwidował wprowadzone przez nią instytucje.

¹⁰ Mahmud Pasza.

¹¹ Ahmed Vefik Efendi należał do Turków wykształconych w Europie, którzy dążyli do reform.

¹² Zia Bey (Zija Pasza), działacz stronnictwa tzw. Młodej Turcji, organizator radykałów tureckich, zwolenników głębokich reform.

¹³ W Turcji w 1871 r. zmieniły się stosunki. Nowy kierownik spraw zagranicznych Serwer Pasza oświadczył Polakom, iż uważa sprawę polską za przypadłą, że Polacy powinni korzystać z amnestii rosyjskiej. Równocześnie na życzenie ambasadora rosyjskiego Ignatiewa, pod pretekstem oszczędności budżetowych zlikwidowano w Ruszczuku korpus inżynierów Polaków. Wielu Polaków utraciło pracę. Emigranci polscy w Turcji stali się źle widziani.

kordonem, ani ... [nieczyt.] grecką, ani nawet zinnem — wiosna dopiero może jej położyć koniec.

Moje uszanowanie Pani Groppler i obojgu Państwu życzenia przy nadchodzącym Nowym Roku, aby im był szczęśliwym w zdrowie, w szczęście i we wszystkie dostatki tego doczesnego świata. Jeszcze raz dziękuję i pozdrawiam z szacunkiem i przyjaźnią, stary towarzysz emigracji i służby

Sadyk

6.

Sadyk Pasza do Henryka Gropplera

Konstantynopol 9/21 lutego 1872 ¹

Szanowny Panie

Po liście Pańskim odebrałem drugi list od Pana Bogusławskiego ², wydawcy „Wieńca”, oświadczającym mi, że cenzura nie dozwoli na drukowanie moich wspomnień z moim nazwiskiem, i prosi mnie o powieść, która by mogła być wydrukowaną z pierwszą literą imienia czy nazwiska. Posłałem mu dwiema pocztami austriackimi, w pięciu kopertach powiastkę, a raczej obrazek pod tytułem *Bajka prawdziwa — Zaraza* ³, ale nie odebrałem żadnej wiadomości, czy odebrano rękopism i czy zda się do „Wieńca”. Ufny w Pańską dobrą przyjaźń proszę, byś się mógł skomunikować z p. Bogusławskim, dowiedzieć się, co się stało, i napisać mi o tym.

Przy tym prosiłbym Pana o zawiadomienie p. Bogusławskiego, że mój syn starszy, który się znachodzi w Rosji, może się do niego zgłosić z propozycjami o wydawnictwo p. Orgelbranda. Mój syn jest teraz rotmistrzem w leib-ułanach Jego Cesarskiej Mości w mieście Staryca w guberni twerskiej, Adam Czajkowski. Komendantem tego pułku jest pułkownik Ignatiew, brat tutejszego pośła. To zawiadomienie jest potrzebne, żeby nie było konfuzji, może współpracownictwo mojego syna zdać się „Wieńcowi”.

Na ostatek, po nieboszczce mojej żonie została książka do nabożeństwa modlitw pisanych jej ręką ⁴, ręką jej stryja Jana Śniadeckiego ⁵ i jej ojca Jędrze-

¹ Data w starym stylu jest wyrazem zmiany poglądów Sadyka, który uznał prawosławie za religię „sławiańską”.

² Władysław Bogusławski (1838—1909), krytyk literacki i teatralny, współpracował z „Wieńcem”.

³ Do druku tego utworu nie doszło.

⁴ Proponowany przez Sadyka modlitewnik był częścią spuścizny rękopiśmiennej Ludwika Śniadeckiej, którą ona zapisała w testamencie Władysławowi Mickiewiczowi. Sadyk zwlekał z wydaniem mu papierów zmarłej żony, nosił się bowiem z zamiarem przygotowania ich do druku. Ostatecznie do wydania pism Śniadeckiej nie doszło. Po śmierci Czajkowskiego papiery te zabrały jego dzieci. Tylko znikoma ich część została opublikowana przez Fr. Rawitę-Gawrońskiego, reszta zaginęła.

⁵ Jan Śniadecki (1756—1830), jeden z najwybitniejszych uczonych polskiego oświecenia, astronom, matematyk.

ja Śniadeckiego⁶. Czy te modlitwy są ich natchnienia i ich utworem, czy też wyciągi lub tłumaczenia, tego nie wiem, bo na filologii religijnej się nie znam. Książka ta jest bardzo obszerna, może wystarczyć na dwa tomy drukiem, jakim p. Brockhaus drukuje zbiór pisarzy polskich. Jeśliby się znalazł nabywca w Krakowie, z chęcią bym przystał na układy i przysłał książkę pod opiekę Pańską, fundusz zaś z tej książki przeznaczyłbym na wybudowanie domku obok grobowca mojej żony w kolonii polskiej, w którym by mogła mieszkać jaka rodzina, strażniczka tego grobu. Jeśli możesz się Pan tym zająć bez trudu i kłopotu, prosiłbym o to, i mocno byłbym zobowiązany.

U nas wszystko idzie jako tako. W. wezyr, człowiek silnej woli i niepokalanej prawości, mając takiego doradcę jak Vefik Efendi wprowadza porządek, karność i oszczędności i kto wie, czy państwo znowu nie stanie na poważnej stopie, jeśli nie będzie jakiej zmiany.

Bardzo wielu Polaków, inżynierów i nie inżynierów, ale pretendentów do inżynierii, zjechało do Stambułu. Przy drodze do Izmitu bardzo wielu jest umieszczonych z opieki Ostoi⁷, i to bardzo korzystnie, mniemam, że wszyscy potrafią się umieścić, a roboty będzie na dwadzieścia lat i więcej.

Z Kozakami i dragonami nie wiem, co się dzieje, ale zapewne muszą prosperować, jeśli nie pod względem polskości, bo tej dobrowolnie sami ze skwapliwością się zaparli⁸, to pod względem wojskowości, mając takich przywódców jak Gościmiński⁹, Farnezy¹⁰ i Pracki-Lanckoroński¹¹ z ... [nieczyt.], mitraliezami i innymi wynalazkami. Usposobią obrońców choćby na usługi Niemcom.

Mówią tu o zjeździe do Krakowa wszystkich matadorów sprawy polskiej dla konferowania z hr. Andraszem¹². Z Paryża mają jechać a jechać, ze Stambułu także, będzie wojna na zabój¹³.

⁶ Jędrzej Śniadecki (1768—1838), brat Jana, ojciec Ludwika, chemik, lekarz, biolog i filozof. Śniadecki był propagatorem i popularyzatorem nauki. Należał do grona założycieli „Towarzystwa Szubrawców”. Współpracował także blisko z „Wiadomościami Brukowymi”.

⁷ Maurycy Ostoja-Chodylski, inżynier, oficer w pułku Sadyka Paszy. Dorobił się dużej fortuny i z żoną Francuzką osiadł w Lozannie.

⁸ Aluzja do poparcia przez grupę oficerów zarządzenia władz tureckich wprowadzenia do pułków Kozaków otomańskich komendy w języku tureckim, co było bezpośrednim powodem podania się przez Sadyka Paszę do dymisji.

⁹ Jan Gościmiński, Tufan Bey, walczył pod Karsem podczas wojny krymskiej, później zaciągnął się do Kozaków, w 1864 r. został mianowany dowódcą pułku Kozaków.

¹⁰ Farnezy, Aref Efendi, kawalerzysta, zdolny, ale lekkiego charakteru, był pod Karsem, później w formacji Sadyka. Usunięty z powodu nadużyć, powrócił do pułku z misją wprowadzenia komendy w języku tureckim. Sadyk uważał go za intryganta i człowieka bez skrupułów.

¹¹ Stefan Pracki-Lanckoroński, Murad Bey, major w pułku Kozaków otomańskich.

¹² Gyula Andrassy (1823—1890), węgierski mąż stanu, brał udział w rewolucji węgierskiej, reprezentant rządu rewolucyjnego w Konstantynopolu. W 1860 r. powrócił do Węgier i podjął działalność polityczną w sejmie jako zdecydowany zwolennik porozumienia z Austrią, pierwszy węgierski prezes rady ministrów 1867 r. i spraw zagranicznych Austro-Węgier (1871—1879).

¹³ Galicyjscy konserwatyści, tzw. stańczycy, wywodzący się przeważnie z k

Reszyd, Srul Finsztejn, został bejem i podpułkownikiem, zostając zawsze adiutantem sułtańskim, ale ma zostać pułkownikiem i komendantem pułku Kozaków, a Mahmud P. Freund dywizjonerem. Górą nasi, szkoda że biedny Horensztejn¹⁴ zmarł i nie doczekał się tego święta.

Ponieważ już karnawał przeszedł, więc życzę obojgu Państwu Świąt Wielkanocy. Moje uszanowanie Pani, a najserdeczniejsze pozdrowienia Panu, z przeproszeniem, że go trudzę.

Sadyk

A. S.(avoir) W książce, czyli rękopiśmie do nabożeństwa są modlitwy i po polsku, i po francusku.

zwolenników Hotelu Lambert, opowiadający się za współpracą z Austrią, nawiązali w latach siedemdziesiątych stosunki z hr. Andrassym, węgierskim rzecznikiem porozumienia z Austrią.

¹⁴ Michał Horenstein (zm. 1868 r), podporucznik pułku dragonów, później adiutant Sadyka. Był obecny przy śmierci Mickiewicza. Zmarł nagle na statku w drodze ze Stambułu do Warny.

7.

Ludwika Śniadecka do Henryka Gropplera

(19 kwietnia)

Przepraszam Pana, że utrudzam, ale proszę o zwrócenie mnie broszury Mickiewicza, która jest mi drogą, jako dowód pamięci i przyjaźni. Oczekując darmo Pana, zwątpiłam i boję się, czy jaki przypadek nie spotkał. W przyszłym tygodniu wyjeżdżam do Scutari¹ i trudniej mi będzie posyłać do Pana.

Proszę przyjąć ukłony

Ludwika Sadyk

19 kwietnia [?]

Atrament niebieski, rok nie znany, w każdym razie po 1855 r., po śmierci Mickiewicza.

¹ Miejsowość po azjatyckiej stronie Bosforu.

8.

Ludwika Śniadecka do Henryka Gropplera

[Poniedziałek, 14 stycznia 1861 r.]

Ośmielam się utrudzać Pana prośbą ufając, że Pan nie odmówi tego, jeżeli nie dla mnie, to dla syna Mickiewicza. Myślę, że Pan masz stosunki z Genewą, gdzie on się teraz znajduje. Ojciec jego zostawił namiot, siodło i strzelbę, czyli to było zostawionym tym, co sprzedali rzeczy, dla syna. P. Levy¹ zostawił to u nas. Teraz p. Władysław Mickiewicz, któren pisuje czasami do mnie, prosi mnie o przysłanie mu przynajmniej strzelby². Udaję się do Pana prosząc, jeżeli można, żeby się Pan tego podjął, ja opłacę koszta z wdzięcznością.

Proszę się kłaniać Pani Groppler, której życzę zdrowia na rok nowy, i przyjmując wyrazy szacunku i przyjaźni, z jakimi jestem zawsze dla obojga.

Ludwika Sadyk

Pani Ghica³, od której odbieram listy, zawsze mnie się pyta o Panią Groppler, ale niewiele mogę jej donieść.

Poniedziałek, 14 stycznia 1861

¹ Armand Levy (1827—1891), publicysta francuski, słuchacz Mickiewicza w Collège de France, przyjaciel poety, jako sekretarz towarzyszył mu w podróży do Konstantynopola i stamtąd przywiózł do Paryża jego zwłoki.

² *Prawdopodobnie kwestia przekazania synowi pamiątek została załatwiona w inny sposób, gdyż w tym samym czasie młody Władysław Mickiewicz postanowił odbyć podróż do Turcji i w połowie lutego niespodziewanie zjawił się z wizytą u Ludwika.*

³ Żona Iona Ghici z rodu gospodarów wołoskich, polityka rumuńskiego. Ludwika od lat utrzymywała z nią stosunki towarzyskie.

9

Ludwika Śniadecka do Henryka Gropplera

Kabatasz, 18 stycznia [1]861.

Temu dni kilka pisałam z prośbą do Pana, ale myślę, że mój list zaginął gdzieś na Galata, gdzie go oddano. Rozumiem, że jeżeliby doszedł, toby mi Pan słów parę odpisać raczył.

Prosiłam o przesłanie, jeżeli można, do Genewy rzeczy Adama Mickiewicza jego synowi Władysławowi, któren pisując do mnie prosi o nie, osobliwie o strzelbę. Wielką by mnie Pan łaskę zrobił, żebyś wziął na siebie przesłanie, ja wszystkie koszta opłacę, a posyłając przez Pana pewną będę, że dojdzie, inaczej bym się bała o drogą pamiątkę. Proszę o słowo odpowiedzi przed środą.

Proszę mnie także przypomnieć Pani Groppler. Pani Ghica i Gradowicz¹ zawsze mnie pytają o Państwa, ale niewiele mi umiem powiedzieć, wiedząc sama mało. Nie jest to wcale wymówka żadna, wiem dobrze, jak ludzie zajęci nie są panowie swego czasu.

Proszę przyjmując wyrazy szacunku i przyjaźni.

L. Sadyk

¹ Jan Gradowicz (zm. 1887), agent dyplomatyczny polski na Bałkanach, osiadły w Bukareszcie. Współpracował z Czajkowskim. Później urzędnik konsulatu francuskiego. W Księstwach Naddunajskich bacznie śledził rosnące dążenia narodowościowe rumuńskie.

10.

Ludwika Śniadecka do Henryka Gropplera

[1864 r.]¹

Odebrałam list Pana wczoraj. Chora jestem od dwóch tygodni, muszę leżeć w łóżku i, czego dotąd nie bywało, trudno mi nawet pisać. Nie chcę jednak i nie mogę zostawić Pana bez odpowiedzi. Smutne są to bardzo okoliczności i zajścia. Wszyscy Polacy kochają nieszczęśliwą Ojczyznę, wszyscy chcą jej pomagać i służyć, różnią się tylko w sposobach niesienia jej pomocy albo zbawienia. Stąd niesnaski, wielkie szkody przynoszące świętej sprawie. Korzystać z nich umieją nieprzyjaciele i potwarcy.

¹ List bez daty. Z treści wynika, iż pisany był w 1864 r., a dotyczy spraw związanych z powstaniem styczniowym. Sadyk znalazł się wówczas pod ostrzałem opinii publicznej, która zarzucała mu, że ze swoimi pułkami nie idzie do powstania. Sadyk powstaniu sprzyjał, ale licząc na wojnę Turcji i Francji z Rosją wierzył, że wówczas pułki jego zostaną użyte dla sprawy polskiej. Jako generał turecki nie mógł oficjalnie wymaszerować ze swoimi pułkami stacjonującymi aż na granicy greckiej, jednakże swoich podwładnych nie wstrzymywał. Wrogowie jego tymczasem rozpętali przeciwko niemu zajadłą kampanię i żeby doprowadzić do rozprzężenia jego pułków, zachęcali do dezercji i organizowali punkty przechowywania dezertów. Sadyk nie wstrzymywał nikogo, kto chcąc iść do powstania podawał się do dymisji, ale nie chciał dopuścić do rozprzężenia formacji przez demonstracyjne, z bronią w rękę opuszczanie szeregów. O tym pisze do Gropplera Ludwika Śniadecka, wymawiając mu w sposób ogólny uczestniczenie w tej kampanii przeciw Sadykowi, a jednocześnie pragnąc złagodzić jakiś ostry wybuch męża. (Obszerniej: Jadwiga Chudzikowska *Dziwne życie Sadyka Paszy*, Warszawa 1971).

Pan wie zapewne z oświadczeń reprezentanta Rządu Narodowego² i generała Różyckiego³, że rząd Na[rodowy] nie każe naruszać organizacji Kozaków i zachowuje ją na przyszłość, chciano ją jednak rozburzyć. Nie wchodząc w intrygi może więcej osobiste, chcąc się pokryć barwą miłości do Ojczyzny, ale są niestety liczne ich dowody. Między innymi oskarżano i Pana o przechowywanie dezertarów w Pandermie etc. Chcę wierzyć, że nieprawda, ale były pozory. Złe Sadyk zrobił, że się zapomniał i uniósł, ale też wiele cierpi, bo za tyle lat pracy, która mu tylko zgryzoty przyniosła, był wojowany przez swoich gorzej od Moskali. I cóż zrobili ci niby gorliwsi? Co robią i dzisiaj na Wołoszczyźnie⁴ etc. Może Pana pocziwy i prawdziwy a dobry Polak Gradowicz oświecić.

Teraz tyle nieszczęść, nikt nie podaje ręki, gasną nadzieje, żeby Bóg zesłał choć zgodę! Jak będę zdrowsza i Bóg mi wstać pozwoli, jeżeli Pan zechce, ustnie resztę wytłumaczę, ile wiem z tej smutnej sprawy. Powtarzam, wszyscyśmy Polacy, kochamy Ojczyznę, ale każdy po swojemu, wspólne uczucie miłości i niedoli powinno nas zawsze łączyć, chociaż nas zdania dzielą. Ja nie przywiązuję tyle wagi do zamieszkań tego życia, ale ten, co od dzieciństwa jedną żył myślą, dla niej wszystko poświęcił, dożył jej spełnienia w części i widzi przeciwko niej tych samych, dla których pracował, namiętnie jeszcze czuje i sądzi.

Dziękuję za ufność we mnie, nie zawiodę jej. Proszę przyjąć moje ukłony, a życzy sobie, wierząc w sprawiedliwość Boga, żeby kiedyś ogólna i wspólna radość zbawionej Ojczyzny zatarła na wieki pamięć nieporozumień i niesnasków.

L. S.

² Tadeusz Oksza-Orzechowski (1837—1902), lekarz, emigracyjny działacz polityczny, w końcu 1863 roku wysłany jako „agent pełnomocny” Rządu Narodowego do Turcji.

³ Edmund Różycki (1827—1893), generał, dowódca powstania 1863 r. na Wołyniu. Syn Karola, siostrzeniec Michała Czajkowskiego. Po upadku powstania listopadowego i po przejściu na emigrację Karola Różyckiego, słynnego dowódcy Pułku Jazdy Wołyńskiej, jego mały syn Edmund z rozkazu Mikołaja I odebrany został matce i oddany do szkoły wojskowej w Rosji w celu zrusyfikowania. Jednakże w 1863 r. generał Edmund Różycki opuścił wojsko rosyjskie i stanął na czele oddziałów powstańczych na Wołyniu.

⁴ Aluzja do trudności, jakie napotykali w Rumunii spieszący do powstania Polacy. Oddział pułkownika Zygmunta Miłkowskiego został zatrzymany podczas przemarszu przez Księstwa Naddunajskie. Pod Constangalią doszło do zbrojnego starcia, w którego wyniku byli zabici i ranni. Obawy Sadyka, że w ówczesnej nie sprzyjającej sytuacji politycznej Polacy nie zdołają prze-dostać się zbrojnie z Turcji do kraju, okazały się, niestety, słuszne.

11.

Ludwika Śniadecka do Henryka Gropplera

Bardzo Panu dziękuję za tyle uprzejmości i dobrych chęci, które ja ocenić umiem i które bardzo mi są miłe. Imbryczek i garnuszczyk postawili [tak!] mi w oczach kraj i dom rodzinny. Miło patrzeć na nie, chociaż kawy teraz nie pijam, bo mi szkodzi.

Interes o tabakierkę powierzam Panu, ale *les conditions sont encore hautes* — 5000 tysięcy to zanadto. Dano ją za 1500 p[iastrów], a oceniono 3000 p. Najwięcej, co dać mogę, to 3000 p., i to dlatego, że ją chcę mieć nareszcie. Zdaje mi się, że to powinni przyjąć.

Bardzo Panu będę wdzięczna, jeżeli to się uda, bo tyle lat się staram na darmo, i boję się, żeby mi znowu pieniądze nie uciekły¹.

Co do fotografii, to za drogo w domu, więc się decyduję jechać na Perę, ale po powrocie Pana z Pandermy². Teraz gorąco. Wybieram się do Bebeku do Pani Lahaille³, której nie widziałam od jej nieszczęścia, ale sama nie wiem, kiedy będą mogła.

Tysięcznie dziękuję jeszcze i kłaniam, od siebie i od Sadyka.

Ludwika S.

Niedziela [?], herbata lepsza od naszej, więc ośmielam z prośbą o kupienie oka⁴, na to tu przyłączam 160 p. Można ją u Pana Kwiatkowskiego⁵ złożyć, ja poszlę wziąć.

Daty nie udało się ustalić, prawdopodobnie między 1856 a 1860 r.

Jadwiga Chudzikowska

¹ Chodzi tu zapewne o pośrednictwo w odkupieniu zastawionych ongiś pamiątek rodzinnych Śniadeckiej. Podczas formowania pułku kozaków otomańskich Sadykowie ogromnie się zadłużyli.

² Obecnie Bandirma, Groppler miał tam kopalnię marmuru.

³ Żona urzędnika ambasady francuskiej, który zmarł na cholere.

⁴ Oka — turecka jednostka wag, ok. półtora kilograma.

⁵ Właściciel magazynu na Galacie. Był to ulubiony punkt zborny stambulskich Polaków, przed południem tam się spotykano, czytano dzienniki, radzono, omawiano sprawy publiczne i osobiste.

НЕИЗУЧЕННЫЕ ПИСЬМА МИХАЛА ЧАЙКОВСКОГО (САДЫКА-ПАШИ)
И ЛЮДВИКИ СНЯДЕЦКОЙ В СОБРАНИЯХ НАЦИОНАЛЬНОГО МУЗЕЯ
В Г. КЕЛЬЦЕ

В собраниях Национального музея в Кельце имеется фонд, в состав которого входят неизданные письма Михала Чайковского (Садыка-паши) и его жены и соратницы Людвики Снядецкой.

Михал Чайковский (1804—1886), участник ноябрьского восстания 1831 г., эмигрировавший в Париж, автор популярных в свое время романов, связал свою политическую деятельность с лагерем князя Адама Чарториского. В качестве политического агента т. наз. Отеля Ламбер он в 1841 г. поселился в Стамбуле и стал влиятельным лицом при дворе правителя Турции. Стремясь заинтересовать турецкое правительство польским вопросом, Чайковский развивал среди балканских народов широкую деятельность, обращенную против России. В этом деле большую помощь и поддержку оказывала ему его супруга и соратница Людвика Снядецкая (1802—1866). Чайковский и Снядецкая вели обширную политическую и личную переписку, большая часть которой утеряна.

Публикуемая нынче часть переписки охватывает шесть писем Садыка-паши и пять писем его жены, возникших в годы 1842—1872. Из числа шести писем Садыка-паши пять обращено к Хенрику Гропплеру, дельцу и политическому эмиссару, постоянно проживавшему в Константинополе. Содержание писем разнообразно. Первое из них, возникшее в 1849 г., содержит указания для эмиссара, действовавшего в придунайских княжествах. Третье письмо тоже касается связей Гропплера с Отелем Ламбер. В четвертом письме, датированном 28 марта 1863 г., Садык-паша извещает адресата об отправлении офицеров своего полка на родину для участия в январском восстании. Письма пятое (от 19 декабря 1871) и шестое (от 21 февраля 1872 г.) касаются личных отношений. Садык-паша просит Гропплера, пребывавшего в то время в Кракове, оказать ему помощь в издательских делах: он намерен опубликовать свои воспоминания и интересуется возможностями издания молитвенника своей покойной жены. Второе письмо адресовано другому лицу, вероятно полковнику Слубицкому; оно содержит отзыв о полковнике Стурдзе.

Все пять писем Людвики Снядецкой адресованы Хенрику Гропплеру. В первых трех письмах (первое без даты, второе и третье от 15 и 18 января 1861 г.) Снядецкая просит адресата вернуть ей брошюру Адама Мицкевича и содействовать высылке сыну Мицкевича, Владиславу, шатра, седла и ружья, хранящихся у нее после смерти поэта. Очередное письмо (не датированное) возникло в период январского восстания. Снядецкая жалуется в нем на распри среди поляков и отчитывает Гропплера за участие в обращенной против Садыка-паши кампании, направленной на раскол в его казачьем полку. В последнем (тоже не датированном) письме Снядецкая благодарит Гропплера за чайничек и кружечку, напоминающие ей родину, и за содействие в покупке табакерки.

UNKNOWN LETTERS OF MICHAŁ CZAJKOWSKI — SADYK PACHA
AND LUDWIKA ŚNIADECKA IN THE COLLECTIONS OF THE NATIONAL
MUSEUM IN KIELCE

The collections of the National Museum in Kielce contain a writing-block of unpublished hitherto letters of Michał Czajkowski — Sadyk Pacha and his wife and collaborator — Ludwika Śniadecka.

Michał Czajkowski (1804—1886) — participant of the November 1831 Uprising, author of very popular novels in exile in Paris, was bound by political activity with Prince Adam Czartoryski. As a political agent of the Lambert Hotel, he settled down in Stambul, where he gained a high position in the Sublime Port. Striving to secure the support of the Turkish government for the Polish cause, he carried on a far-reaching anti-Russian activity among the Balkan peoples. In his work he was assisted by his partner in life and collaborator Ludwika Śniadecka (1802—1866). They both had a great deal of correspondence, much of which has been scattered.

A small part of this correspondence, which is now published, comprises six letters of Czajkowski — Sadyk Pacha and five letters written by his wife in the years 1842—1872. Of all the six letters of Sadyk Pacha, five letters written to Henryk Groppler, a tradesman and industrialist and also a political emissary who lived permanently in Constantinople. The contents of the letters are heterogeneous. The first one, written in 1849 is actually an instruction for the emissary who was active in the then Danubian Duchies. The third letter also refers to Groppler's links with the Lambert Hotel. In the fourth letter of 28th March 1863 Sadyk Pacha informs the addressee of sending the officers from his regiment to the Uprising. The letters: fifth — of 19 Dec., 1871, and sixth — of 21 Feb., 1872, refer to private affairs. Sadyk Pacha requests Groppler, who stayed in Cracow at the time, for mediation in some publishing venture. He is anxious to publish his memoirs, and also inquires about a possibility of publishing his dead wife's prayer-book. Only the second letter has a different addressee — it is probably colonel W. Ślubicki. The letter refers to the opinion about colonel Sturdza.

The addressee of all five letters written by Ludwika Śniadecka is Henryk Groppler. In the first three letters (one is without date; the others being from 15 and 18 Jan., 1861, respectively) Śniadecka asks Groppler to return to her some pamphlet written by Adam Mickiewicz and to take care of sending his son Władysław a tent saddle and rifle which were left with her, after the poet's death. The next letter, without date, was written during the November Uprising. Śniadecka complains of discord among the Poles and mildly reproaches Groppler that he took part in an action directed to break up Sadyk Pacha's Cossack regiment. The last letter — without date, either — brings thanks for a tea-kettle and a little mug which reminded her of her homeland, and also she is grateful for his mediation in buying a snuff-box.